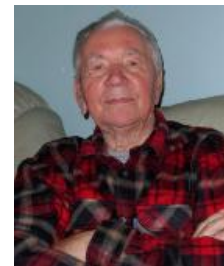


CZESŁAW TARKOWSKI

ur. 1926; Motycz



Miejsce i czas wydarzeń	Motycz, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Motycz, chłopci, alkohol, wesela, Radawiec, żołnierze ukraińscy

Niemcy rozpili chłopów

Najwięcej szkody Niemcy zrobili, że rozpili chłopów, dawali wódkę za kontyngent. I moi koledzy z Motycza, większość niestety się rozpiła. Nawet do szkoły niektórzy nie poszli, bo się rozpiłi. Później zaczęli robić bimber, w czasie okupacji robili. To pijaństwo jeszcze trwa. W innej postaci już w tej chwili. Na szczęście młodzież dzisiaj pije wino czy piwo, ale moje pokolenie piło wódkę. I ja, powiedzmy sobie, nie byłem dobrym kolegą dla nich. Mimo, że w czasie okupacji myśmy zorganizowali orkiestrę, chodziliśmy grać na różne uroczystości, były wesela, były zabawy. Przecież na wsi było to normalne życie, bo Niemcy na szczęście nie docierali do nas. Szczególnie nocą, bo się bali. Ale życie trwało, i były okazje takie, żeby się rozpić. Szczególnie matka mnie pilnowała, żeby się nie rozpić. Pamiętam takie zdarzenie jeszcze jedno – pojechaliśmy grać na wesele, i w Radawcu stali Niemcy, ale też ukraińska służba, która współpracowała z Niemcami. I pamiętam, że na tym weselu w Radawcu jakiś pijany uczestnik uderzył tego Ukraińca. Ten wezwał swój cały oddział, otoczyli dom weselny i zaczęli strzelać. Myśmy tak siedzieli i [pomyślałem], że to już będzie koniec. I całe szczęście, że panna młoda, trzeźwa dziewczyna i mądra, złapała tego Ukraińca, zaczęła go całować, przepraszać, przytulać. Po prostu psychicznie go uspokoiła. I ten odwołał całe to otoczenie i poszli sobie, wesele trwało w dalszym ciągu. Ale później powiedziałem do tego, który był tam organizatorem: „Wiesz co, ja już więcej na żadne wesele nie idę. Koniec z weselem”.

Pamiętam, że ci weselnicy, jakśmy przyjechali, przynieśli kielbasę w kawałkach i w szklankach - myślałem, że to jest herbata - zaczynam pić, a to bimber. Ale pamiętam, że byłem przemarznięty, zimno mi było, jadłem i wypilem całą szklankę tego bimbru, żeby się ogrzać. No, alkohol nie ogrzewa, to jeszcze gorzej [pić jak jest zimno], ale na szczęście w mieszkaniu było ciepło.

Data i miejsce nagrania	2013-09-19, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"